Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.8?. ul. Zawirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" zł. 1? gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1936 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł kwartalnie (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 5 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 35 Łódź czwartek 4 lutego 1937 r.

ODBUDOWA ALKAZARU.
Gen. Franco wśród walczących żołnierzy

SALAMANKA 4,2. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje, że wczorajsze operacje na wszystkich frontach były bez znaczenia. Na froncie armii północnej zaznaczyła się mocniejsza strzelanina na niektóre pozycje. Na froncie armii południowej wyprostowaliśmy kilka pozycyj naszych straży przednich.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

WALENCJA 4,2. Samoloty rządowe bombardowały fabrykę armat w San Fernando pod Kadyksem oraz stację kolejową Bobadilla, niszcząc depos lokomotyw.

Inna eskadra bombardowała lotnisko w Grenadzie.

GEN. FRANCO NA FRONCIE.

AVILA, 4,2. Rozgłośnia powstańcza znajdująca się na froncie madryckim podaje, że gen. Franco w towarzystwie szefa sztabu generalnego zwiedził wczoraj pola walki w Las Rosas, Pozuelo i Aravaca. Generał rozmawiał czas dłuższy z dowódcami poszczególnych kolumn i wyraził zadowolenie wszystkim oddziałom. Obecność wodza naczelnego na froncie wywołała wielki entuzjazm wśród wojsk i ludności cywilnej. Gen. Franco oświadczył po zwiedzeniu frontu co następuje: rozporządzając żołnierzami, oficerami i dowódcami takimi jak ich widziałem mogę stwierdzić, że zwycięstwo jest pewne. Dziś mogę potwierdzić, że zwycięstwo to będzie nasze.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ OFENSYWY.

LONDYN 4,2. Korespondent „Times" z Gibraltaru donosząc o przybyciu do zatoki Algeciras trzech krążowników powstańczych „Canarias", „Baleares" i „Almirante Cervera" zaznacza, iż okręty te znajdują się w doskonałym stanie i są, jak słychać częściowo obsługiwane przez ochotników niemieckich i włoskich.

ODBUDOWA ALKAZARU.

TOLEDO 4,2. Korespondent Havasa podaje, że gen. Franco wracając do swej pierwotnej decyzji postanowił odbudować Alcazar Toledo. Jeńcy pod kierunkiem techników hiszpańskich przystąpili już do uprzątania gruzów.

Marszałek Woroszyłow powrócił do Moskwy

MOSKWA, 4.2. — Agencja Tass podaje, że komisarz ludowy obrony ZSRR., marszałek Woroszyłow, który od dnia 1 bm. przebywał w Leningradzie na inspekcji wojsk okręgu wojskowego leningradzkiego, powrócił w środę do Moskwy. Nazwisko Woroszyłowa było ostatnio wymieniane w związku z rzekomym zatargiem, jaki miał wybuchnąć między nim a Stalinem z powodu aresztowań, dokonanych przez GPU w sztabie generalnym armii.

13 skazańców moskiewskich rozstrzelano przy pomocy karabinu maszynowego.

MOSKWA, 4. 2. — Egzekucja odbyła się na wewnętrznym dziedzińcu Butyrek nad ranem. Wszystkich skazańców rozstrzelano tym razem od razu przy użyciu karabinu maszynowego. Asystowała egzekucji niewielka garstka ludzi, m. i. komisarz spraw wewnętrznych, Jeżow, oraz prokurator Wyszynskij. Dziedziniec oświetlony był

reflektorami.

Dopiero na godzinę przed wykonaniem wyroku skazańcom zakomunikowano, że prośba o ich ułaskawienie została odrzucona. Piatakow w pierwszej chwili osłupiał i zdawało się, że zemdleje. Po chwili jednak wrócił do równowagi i poprosił o pozwolenie pożegnania się z żoną. Odpowiedziano mu, że jest to niewykonalne, gdyż żona jego

została aresztowana.

Murałow, b. dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojennego, przyjął wiadomość o niełaskawieniu z ironicznym uśmiechem na ustach i nie wyrzekł ani słowa. Natomiast prawie wszyscy pozostali skazańcy pomdleli i trzeba było przy pomocy środków otrzeźwiających przywrócić ich do przytomności. Mdleli oni również na miejscu kaźni, tak że musiano wszystkich przywiązać do pozycji stojącej.

O świcie nie było już żadnych śladów tragedii, jaka rozegrała się na dziedzińcu więziennym. Ciała bowiem rozstrzelanych niezwłocznie załadowano na auto ciężarowe i wywieziono gdzieś za miasto.

RADEK PROWOKATOREM?

MOSKWA 4,2. W Moskwie panuje ogromne zdziwienie, że aczkolwiek prokurator Wyszyński żądał kategorycznie kary śmierci dla Radka i Sokolnikowa, to jednak sąd wydał inny wyrok.

Jest to pierwszy wypadek w ZSSR, że kolegium sędziów nie przychyliło się do żądania generalnego prokuratora.

Utrzymuje się przekonanie, że Radkowi, Sokolnikowi i Striełowowi wymierzono mniejsze kary dlatego, że są prowokatorami na żołdzie GPU.

Z OBSZARÓW DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ



Strażacy zabierają nosze z ciężko chorym do łodzi, aby go odtransportować do szpitala. (Charakterystyczny obrazek z zalanego przez wylew rzeki Ohio miasta Cincinnati w St. Zj.)

Zabójca inżyniera Skrzywana dopiero za 3 miesiące opuści szpital.

KATOWICE 4,2. Dochodzenia w sprawie zagadkowego morderstwa, popełnionego w elektrowni św. Jerzy w Janowie, na osobie śp. inż. Michała Skrzywana, prowadzone są w dalszym ciągu z największą energią. Sprawa mimo ujawnienia osoby zabójcy bardzo się wikła. Jak słychać, kulisy jej przedstawiają się niezwykle sensacyjnie. Oczywicie narazie szczegóły te nie mogą być ujawnione. W każdym razie pewnym jest, że morderstwo rabunkowe nie wchodzi wogóle w tym wypadku w rachubę, mimo, iż dotąd nie zdołano odnaleźć portfelu, należącego do śp. zmarłego, w którym znajdowała się jego pensja w wysokości około 1000 zł. Dochodzenia zmierzają do ustalenia, czy morderca nie posiadał jeszcze innego wspólnika oprócz podejrzanego Władysława Gąsiora, aresztowanego już, który kategorycznie wypiera się winy.

Wczoraj w elektrowni w Janowie bawili prok. Horodecki, sędzia śledczy Zdankiewicz i podkomisarz Brodniewicz.

W imieniu wdowy po śp. inż. Skrzywanie, jak się dowiadujemy adw. Zbisławski z Katowic wniesie powództwo cywilne o symbolicznego 1 zł. Osoba przyszłego obrońcy Kopfa jest jeszcze dotąd nie znana.

KATOWICE 4,2. W środę po południu kierownik oddziału chirurgicznego szpitala Spółki Brackiej w Katowicach ukończył badanie Edwarda Kopfa, mordercy śp. inż. Skrzywana.

Jak wiadomo, Kopf po nieudanym zamachu samobójczym usiłował najpierw przebić sobie serce nożem kieszonkowym, a następnie wyskoczył z III piętra na bruk, doznając ciężkich obrażeń.

Dr. Górski stwierdził u Kopfa złamanie kości krzyżowej i ogonowej, oraz złamanie miednicy. Rana zadana w serce, nie jest groźna.

Morderca musi pozostać w szpitalu do trzech miesięcy. Oczywiście opóźni to postępowanie sądowe przeciwko niemu.

EDWARD KOPF ŻYŁ NAD STAN.

CZĘSTOCHOWA, 4.2. — Morderca śp. inż. Skrzywana, Edward Kopf, jest — jak się obecnie okazuje — częstochowianinem i synem zmarłego tu przed kilku laty, cieszącego się najlepszą opinią dyrektora Tow. Górniczo-Hutniczego w Częstochowie, śp. inż. Edwarda Kopfa. Inż. Kopf miał jedynego syna i kilka córek, a wszystkim swoim dzieciom dał bardzo staranne wychowanie.

Po ukończeniu studiów, młody Kopf odbył obowiązkową służbę wojskową, w czasie której zdobył szarżę oficerską. Po odbyciu służby wojskowej powrócił do Częstochowy i tu przez krótki czas pracował w hucie „Raków". W r. 1931 został jednak zredukowany. Nie mając pracy, młody Kopf założył za pieniądze ojca elektyczną spawalnię metali, warsztat ten jednak nie prosperował i Kopf zaciągnął wiele długów na poważne sumy u różnych prywatnych firm.

Po śmierci ojca, który będąc w przyjaznych stosunkach z firmą I. Freilich, młody Kopf otrzymał 10.000 zł która to kwota stanowiła hipotekę ojca w tej firmie. Za te pieniądze młody Kopf założył młyn pod Przyrowem, niedaleko Częstochowy, ale i ten interes był niedołężnie prowadzony.

Kopf prowadził bardzo wystawny tryb życia, wydawał mnóstwo pieniędzy, a po pewnym czasie młyn spalił się. W ostatnich czasach Kopf zaciągnął w różnych firmach częstochowskich dalsze długi na poważne kwoty, których następnie, mimo objęcia posady w elektrowni św. Jerzego, nie spłacał.

Dolar 5.26½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26 i pół, funty angielskie 25.79 franki szwajcarskie 120.45 (za 100), franki francuskie 24.56, za liry włoskie płacono 22.50.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok
w sprawie bolszewickiego numeru „Płomyka"

WARSZAWA, 4.2. — Wczoraj toczyła się w warszawskim sądzie apelacyjnym rozprawa w sprawie słynnego bolszewickiego numeru „Płomyka", na skutek odwołania oskarżycieli, od wyroku pierwszej instancji.

Jak wiadomo, sąd uwolnił redaktora Jana Stankiewicza od zarzutu zniesławienia ZNP. i potępił tendencje prosowieckie wspomnianego numeru „Płomyka".

Sąd apelacyjny w Warszawie po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w pełnej osnowie.

KSIĄŻĘ WINDSOR NA KONCERCIE
w poselstwie brytyjskim w Wiedniu.

WIEDEŃ, 4.2. — Książę Windsor, pani Miklas, małżonka prezydenta Austrii, liczni członkowie gabinetu austriackiego i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego byli obecni na koncercie urządzonym w poselstwie brytyjskim w Wiedniu.

META W MONTE CARLO.



Stacja kontrolna uczestników rajdu gwiaździstego na placu de la Concorde w Monte Carlo.

Oryginalny wiec w Nowym Jorku
Przemawiać będzie Trocki przez... telefon z Meksyku.

LONDYN, 4.2. — Z Nowego Jorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trockij, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście, lecz przez telefon z Meksyku. Trockij wygłosi dwa przemówienia jedno w języku angielskim, a drugie w języku rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trockij odpowie na oskarżenia wytaczane przeciw niemu w ostatnich dwóch procesach moskiewskich.

Pracodawcy francuscy żądają pracowników polskich.

PARYŻ, 4.2. — W kołach pracodawców francuskich zaobserwować się dają ostatnio tendencje, zmierzające do sprowadzania do Francji robotników zagranicznych. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to robotników polskich. Na terenie związków pracodawców wysuwany jest w tej mierze argument, że po wprowadzeniu 40 godzinnego tygodnia pracy i w związku z ożywieniem gospodarczym, robotnicy zagraniczni muszą być znowu wpuszczani do Francji. Coprawda Francja posiada jeszcze 400.000 bezrobotnych, ale jako fachowcy specjaliści nie mogą oni wchodzić w rachubę.

Żądania pracodawców spotykają się z zastrzeżeniami ze strony związków robotniczych, które stoją na stanowisku całkowitej likwidacji bezrobocia we Francji, obawiając się jednocześnie, iż napływ robotników zagranicznych wpływać będzie zniżkowo na poziom płac.

Dziś może stanąć cała Widzewska Manufaktura.

ŁÓDŹ, 4. 2. — Sytuacja, spowodowana zatargiem, na terenie zakładów „Widzewskiej Manufaktury" na razie nie uległa zmianie.

W fabryce przebywa nadal 220 robotników i robotnic t. zw. lniarzy, którzy walczą o wyższą stawkę i powiększenie liczbowe obsługi maszyn na przędzalni „amerykańskiej" (kotonina).

Do chwili obecnej Inspekcja Pracy nie otrzymała ze strony dyrekcji zakładów propozycji podjęcia rokowań. Być może, iż dyrekcja zechce w dniu dzisiejszym bez pośrednictwa Inspekcji Pracy z robotnikami dojść do porozumienia, którzy nadal stoją na stanowisku, że sprawa zmiany warunków pracy i płacy, musi być przez fabrykę załatwiona w dniu dzisiejszym. Dziś zatym może dojść do strajku ogólnego na terenie „Widzewskiej Manufaktury".

Napad rabunkowy na „dwie Chemie" w biały dzień.

PIOTRKÓW, 4.2. W dniu onegdajszym około godz. 10.30 rano na szosie pomiędzy Kurnosem a Słupią pow. piotrkowskiego dokonano napadu rabunkowego na przejeżdżających furmanką kupców bełchatowskich: Chemię Cymberkopfa i Chemię Wiśniewskiego, którym jakiś uzbrojony w rewolwer osobnik zabrał 155 złotych gotówki, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego sprawca napadu został ujęty. Okazał się nim 22-letni Józef Tomczyński, zamieszkały w Bełchatowie.

—o:⊙:o—

Król wszystkich tłumaczów sądowych mieszka w Łucku.

WARSZAWA, 4 lutego.

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości" nr 1 z 20 stycznia 1937 r. opublikowano ogólną listę sądowych tłumaczów przysięgłych na terenie całego państwa według stanu z dnia 1 stycznia 1937 r. Otóż w ogólnej liczbie wszystkich tłumaczów 431, wszystkich bodajże europejskich języków a także martwych europejskich i azjatyckich (hebrajski), znajdujemy kilku tłumaczów, którzy zasługują na miano poliglotów.

Tłumaczów, którzy znają pięć języków, naliczyliśmy dziewięciu.

Okręg Sądu Okręgowego w Poznaniu może pochwalić się tłumaczką w osobie p. Rudnickiej Elżbiety, która zna sześć języków, mianowicie: angielski, francuski, łaciński, rosyjski, ruski i włoski.

Sąd Okręgowy w Wilnie bije jednakże Poznań, bo ma tłumacza p. Wierzyńskiego Józefa, który zna siedem języków: rosyjski, białoruski, ruski, angielski, francuski, łaciński i niemiecki.

Znowu Lwów bije Wilno, bo p. Bolesław Czuruk zna aż dziesięć języków: angielski, francuski, niemiecki, czeski, rosyjski, ruski, serbo - kroacki, serbo - łużycki, słowacki i słoweński.

Za „króla" jednakże wszystkich tłumaczów sądowych i poliglota w pełnym tego słowa znaczeniu należy uznać p. Ledóchowskiego Karola, tłumacza przy Sądzie Okręgowym w Łucku. P. Ledóchowski zna ni mniej ni więcej tylko piętnaście języków, mianowicie: angielski, francuski, hiszpański, holenderski, łaciński, niemiecki, czeski, portugalski, rumuński, włoski, białoruski, rosyjski, ruski, serbski i żydowski (żargon).

Pobity czyściciel miejski

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, dnia 4 lutego. — W korytarzu przy ulicy Wrześnieńskiej 33, pobity został Eugeniusz Faust, lat 26, czyściciel miejski, zamieszkały na Dołach 11.

Faust doznał paru ciętych ran na lewym ramieniu.

Lekarz pogotowia opatrzył pokaleczonego i pozostawił go na miejscu.

— 38-letnia robotnica Leokadia Kowalczyk zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej 78, dokonała zamachu samobójczego, trując się kwasem solnym. W stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala Ubezpieczalni.

— W domu nr. 132 przy ulicy Pomorskiej pobity został 29-letni Abram Szrank, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 74. Został on przy tym uderzony szklanką w twarz doznając silnego okaleczenia twarzy oraz oka, które zagrożone jest zupełnym zniszczeniem.

Pobitego przewieziono karetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni.

— Z cukierni Lippmana Kaufmana (Kilińskiego 77), nieznani sprawcy skradli w nocy słodycze i różne rzeczy ogólnej wartości 200 złotych.

— Lajbie Ferligierowi (Cegielniana 3) skradziono z wystawy jego sklepu przez wybitą szybę książki religijne. O kradzieży powiadomiono policję.

Zając i dwaj „figlarze".

PRZYGODA W SKLEPIE SPOŻYWCZYM.

ŁÓDŹ 4 lutego.

W slepie spożywczo- wódczanym Palucha panował wielki ruch przedświąteczny Jedni przyszli po prowianty i towary kolonialne inni, aby wesoło spędzić czas przy wódeczce.

Wśród tych ostatnich było dwóch kompanów, H. i K. obaj robotnicy i obaj od dłuższego czasu bez pracy.

Siedzieli przy stoliku i pili wódkę, gdy w tym usłyszeli, jak jakaś pani, kładąc kupionego zająca na kontuarze, powiedziała do kupca, że przyśle po niego za pół godziny chłopaka.

Zając był duży, ładny, nabrali więc dwaj towarzysze wielkiego apetytu, a że przy tym sprytu również im nie brakowało i okazja zdobycia go bez pieniędzy nadarzyła się wyjątkowa, przeto migiem zdecydowali się z niej skorzystać.

Wyszli tedy obaj ze sklepu Palucha, a w 10 minut po tym już posłany przez nich chłopak ,Stołecki, przyszedł do sklepu, aby zabrać zająca, którego tu „jego" pani dziś kupiła.

Zając niestety nie był jeszcze gotowy (obdarty ze skóry) więc właściciel sklepu zaproponował, aby mu dopłacono jeszcze 1 zł. za skórkę, jeżeli nie chce czekać, aż go będzie mógł oprawić.

Chłopak poszedł zapytać się dwóch towarzyszy i po chwili wrócił ze złotówką i zabrał zająca.

Nie upłynęła godzina od jego wyjścia, gdy zjawił się drugi chłopiec, tym razem wysłany przez prawowitą właścicielkę zająca i znów zażądał, by mu dano szaraka. I tak wydało się, że zając został skradziony.

Poszkodowany poznał chłopca, który zabrał mu ze sklepu zająca. Ten zaś na nieszczęście dla sprawców kradzieży, znał nazwisko jednego z nich.

Policja udała się do domu K. i znalazła tam zająca. Obaj przyjaciele znaleźli się przed sądem.

Do winy się nie przyznali, twierdząc, iż nie mieli zamiaru popełnienia kradzieży, a tylko chcieli urządzić „taki kawał dla śmiechu". Mimo jednak te zapewnienia sąd uznał, że w ich czynie nie było żadnych tendencyj ubawienia siebie i innych, a poprostu obaj popełnili kradzież, i uczynili tym krzywdę właścicielowi sklepu, skazał każdego na 2 miesiące aresztu. Nie byli dotąd karani, więc zawieszono im odbycie kary na lat 3.

Ostatnia próba w Ozorkowie.

Czy dojdzie wreszcie do porozumienia?

ŁÓDŹ, dnia 4 lutego.

Dziś odbędzie się w Ozorkowie konferencja drobnych przedsiębiorców tkackich z robotnikami, która ostatecznie ma doprowadzić do ustalenia podstaw umowy zbiorowej.

Konferencja ta ma specjalne znaczenie,

bowiem od jej losów zależy zlikwidowanie zatargów na tle bezumownego stanu w drobnym przemyśle tkackim w Zgierzu i Konstantynowie.

Szereg, uprzednich konferencyj nie dał pozytywnych rezultatów, gdyż przemysłowcy każdego z tych ośrodków tkackich oczekiwali załatwienia sprawy w innym ośrodku, obawiając się zacząć od siebie. Uważali, że zawarcie umowy zbiorowej w jednym z miasteczek stworzy dogodne warunki konkurencyjne w pozostałych ośrodkach.

Dziś należy oczekiwać załatwienia ostatecznych rokowań w Ozorkowie, gdzie przedsiębiorcy zmienili swe stanowisko.

—oOo—

Czy strajk pracowników „Kochanówki" zostanie zlikwidowany.

ŁÓDŹ, 4. 2. — W dniu dzisiejszym do szpitala dla nerwowo-chorych w Kochanówce uda się inspektor pracy, który odbędzie z dyrekcją konferencję w sprawie likwidacji zatargu pracowniczego. Dotychczas cały personel szpitala pozostaje na miejscu, trwając w strajku okupacyjnym.

Również dziś udadzą się do Kochanówki przedstawiciele związków pracowniczych. W zatargu idzie o sprawy zasadnicze, wynikające z umowy (o 8-godzinny dzień pracy i honorowanie stawek płacy), oraz o sprawę zwolnienia 2-ch pracownic.

Morderca Antoni Gap ZDRÓW NA UMYŚLE

CZĘSTOCHOWA, 4.2. Po badaniach obserwacyjnych w zakładzie dla psychicznie chorych w Tworkach, jakim był poddany osławiony morderca z Bugaja Antoni Gap, lekarze specjaliści orzekli, że ten zezwierzęcony zbrodniarz jest całkowicie zdrów na umyśle i za czyny swoje ponosi pełną odpowiedzialność.

Niedaleka już rozprawa sądowa budzi ogólne zainteresowanie. Gapowi grozi kara śmierci.

Przedstawiciele woźniców w Starostwie Grodzkim.

ŁÓDŹ, 4. 2. — Dzisiejsza konferencja z woźnicami, wyznaczona w Inspektoracie Pracy, nie doszła do skutku ze względu na zapadnięcie na grypę paru przedstawicieli z grupy pracodawców. Konferencja została wobec tego odroczona do dnia 11 bm.

Dziś natomiast przedstawiciele Chrześcijańskich Zw. Zawodowych udadzą się do Starostwa Grodzkiego gdzie przedstawią postulaty woźniców.

Dżdżysto...

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 4 lutego — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura wynosiła 3 stopnie powyżej zera.

W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła plus 1 stopień.

Ciśnienie barometryczne znów spadło do 748 milimetrów. Spodziewane są opady deszczowe.

Silne zachmurzenie, wiatry południowe i południowo - zachodnie.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Wczoraj rozpoczął się w Manili światowy kongres eucharystyczny, który zgromadził kilkaset tysięcy katolików z całego świata, głównie z Chin, Japonii, Indyj i Polinezji. Kongres potrwa do dnia 7 bm. włącznie.

(—) Prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi program odbudowy w ciągu lat sześciu okolic, nawiedzionych powodzią. Wydatki, związane z wykonaniem tego programu, wynoszą 5 miliardów 11 milionów dolarów. Program ten przewiduje m.i. budowę szeregu wielkich zbiorników w celu kontrolowania wylewów.

(—) Wczoraj w środę w Neuilly odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie wielkiego filozofa polskiego Hoene - Wrońskiego, zmarłego na emigracji w r. 1853 w Neuilly.

(—) Polskę reprezentować ma na koronacji króla Jerzego VI marszałek Śmigły - Rydz.

(—) Min. Beck po grypie przybył na kilkudniowy wypoczynek do Monte Carlo.

(—) Komisja budżetowa Sejmu w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i podsekretarza stanu w Min. Skarbu, przystąpiła wczoraj do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu. — Przeszło dwugodzinny referat wygłosił sprawozdawca poseł Hołyński. Mówca szczegółowo zajął się rozpatrywaniem budżetu omawianego resortu od strony wpływów. Ogólna suma dochodów, jakie mają być w r. 1937/38 osiągnięte z danin i monopoli, wynosi 1.922 milionów złotych. W tym wpływ z danin publicznych bez monopoli 1.241 milionów.

W porównaniu preliminarzowych kwot z efektywnymi wpływami podatkowymi w latach ubiegłych, to po uwzględnieniu szeregu elementów dochodzi się do wniosku, że **wartość realna sumy podatków, które mają wpłynąć w przyszłym roku budżetowym przekracza znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej konjunktury t. j. w roku 1928.**

Bezprzecznie, **tak wysokie obciążenie musi. wpływać hamująco na poprawę naszej** konjunktury w Polsce a zatym i na możność wpływów podatkowych. Za jeden z momentów utrudniających ściąganie podatków uważa sprawozdawca nasz **system podatkowy,** który już w swym zaraniu nie był dostosowany do naszej struktury polskiej, a oprócz tego i później w ciągu kryzysu **podnoszono specjalnie te podatki, które łatwo było uchwycić.**

Wskutek wzrostu wydatków administracyjnych nie ma nadziei na ulgę obciążeń.

Aby umożliwić rewizję budżetu należałoby przystąpić do generalnej rewizji wszystkich czynności wykonywanych przez państwo. Mówca zażądał powiększenia ilości drobnych monet 1, 2 i 5-groszowych.

Po przemówieniu referenta zabrał głos wiceminister skarbu dr. Grodyński, który oświadczył, że preliminarz na rok 1937/38 tak samo jak preliminarz roku poprzedniego jest **pod znakiem równowagi budżetowej.**

Ministerstwo chce wprowadzić system premiowania punktualnych płatników, zamiast stosować ulgi wobec opieszałych płatników.

Dalej p. wicemin. Grodyński omówił zmiany, wprowadzone do nowej ustawy skarbowej, mające na celu utrwalenie realności budżetu.

Jedna z tych zmian dotyczy usztywnienia granicy wydatków [illegible] celem zapobiegania ich rozrostowi. Będziemy mieli ustawowo określoną ogólną ilość funkcjonariuszów państwowych w każdej części budżetu, a nadto ilość grup uposażeniowych z tym, że przesunięcia wolno będzie czynić, ale tylko w kierunku oszczędnościowym, to zn. przez obsadzanie niższych etatów kosztem wyższych.

Po przemówieniu kilku posłów w sprawie postępowania egzekutorów posiedzenie odroczono. — Dziś odbędzie się głosowanie nad poprawkami, ustawa skarbowa, referat generalny i głosowanie nad rezolucjami.

(—) Kongres PPS w Radomiu zakończono wyborem naczelnych władz partii. Do Rady Naczelnej weszli trzej więźniowie brzescy: Ciołkosz, Mastek i nieobecny Lieberman. Dwaj inni, pp. Dubois i Pragier, wybrani zostali tylko do komisji rewizyjnej. — Charakterystyczny jest wybór na członków Rady Naczelnej p. Andrzeja Struga i p. Bronisława Ziemięckiego, b. prezydenta Łodzi, zajmującego obecnie wysokie stanowisko w Ubezpieczalniach.

(—) Dziś zostały wznowione w szkołach normalne lekcje, które były z powodu grypy zawieszone do dnia 3 bm. włącznie.

(—) Min. Poniatowski zapowiada swe ustąpienie jeśli Sejm nie odrzuci wniosku posła Dudzińskiego w sprawie kontroli gospodarki w lasach państwowych.

(—) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji radzieckiej dla spraw ogólnych zostaną rozpatrzone następujące wnioski: 1) sprawa emerytur dla członków Zarządu Miejskiego; 2) zarzuty przeciwko szczegółowemu planowi zabudowania bloku między ulicami Nawrot, Sienkiewicza, Przejazd i Kilińskiego w związku z projektowanym powiększeniem parku Sienkiewicza; 3) sprawa zezwolenia na budowę domu przy ul. Targowej 55; 4) sprawa przemianowania ul. Przejazd na ul. Marsz. Daszyńskiego, ul. Zagajnikowej na ul. Dra Kopcińskiego i ul. Leszno na ul. Wachmistrza Bujaka; 5) sprawa wybudowania wiaduktu nad torami kolei kaliskiej u wylotu ul. Srebrzyńskiej.

Wczorajsze posiedzenie kolejne nie odbyło się z powodu choroby prezydenta Godlewskiego.

(—) Saldo bilansu płatniczego Polski za ubiegły rok wykazało deficyt w wysokości 39 milionów złotych.

ŻYCIE PABIANIC

Kradzież w firmie „Bat'a"

Z okna wystawowego pabianickiego oddziału firmy „Bat'a" przy ul. Zamkowej 16, nieznani sprawcy po wybiciu szyby skradli 8 par obuwia damskiego i męskiego wartości 110 złotych.

— Morzyszek Jan, zamieszkały przy ulicy Bugaj 29, zameldował w policji, że nieujawniony narazie złodziej skradł z jego mieszkania kożuszek damski wartości kilkudziesięciu złotych.

W obu wypadkach kradzieży policja wdrożyła dochodzenie, mające na celu ujęcie sprawców kradzieży.

BRUDNA FLAGA PAŃSTWOWA.

W czasie ostatniego obchodu Imienin Prezydenta Rzplitej, właściciel domu przy ulicy Pułaskiego 28 niejaki Kranc Reinhold, wywiesił na swym domu bardzo zabrudzoną flagę państwową. Policja dopatrując się w tym profanacji godeł państwowych, pociągnęła Kranca do odpowiedzialności karnej.

NOWY INSTRUKTOR STRAŻY POŻARNEJ

Dotychczasowy instruktor powiatowy Straży Pożarnej w Pabianicach i powiecie łaskim p. Zajdler Mieczysław po przeszło pięcioletnim pobycie w Pabianicach przeniesiony został do Warszawy.

Na jego miejsce mianowany został instruktorem powiatowym straży ogniowych p. Gwizdek z Łodzi.

OTWARCIE ŚWIETLICY DLA MŁODZIEŻY.

W pobliskiej wsi Rydzyny pod Pabianicami, znanej z przychylnego nastawienia do wszelkich poczynań kulturalno-oświatowych o wyrobionej społecznie ludności, staraniem kierownika szkoły powszech. p. Papiewskiego oraz p. Dąbrowskiej otwarta została świetlica dla młodzieży wiejskiej. Świetlica, w której każdy przeczytać może gazety i książki, czynna jest 2 razy w tygodniu t. j. we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 5 do 7 wieczorem. W miarę wzrostu zainteresowania świetlicą w przyszłości czynna będzie codziennie w godzinach wieczorowych.

Wzorem Rydzyn winny pójść wszystkie pobliskie wsie.

W dniu 9 bm. w sali strażackiej w tejże wsi odbędzie się zabawa Rydzyńskiej Straży Pożarnej Ochotniczej.

Goście z Pabianic mile widziani.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W tych dniach zmarła nagle ś. p. Stefania Wlazłowiczowa, znana na terenie Pabianic, obywatelka, żona przemysłowca i właścicielka cegielni p. Hieronima Wlazłowicza. Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym przy licznym udziale krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłej.

POŻAR W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Spaliła się część podłogi.

W lokalu mieszczącym Szkołę Powszechną Nr. 2 przy ul. Tuszyńskiej, będącym własnością p. J. Hillera zapaliła sę belka w kominie, a następnie zajęła się podłoga Ogień niezwłocznie zauważono i przy pomocy straży ugaszono. Spaliła się tylko belka część podłogi, narażając właściciela domu na stratę ponad 300 złotych. Inwentarz szkoły zdołano w porę wynieść na podwórze.

CO NAS PO PRACY ROZWESELI.

Nowości, ul. Kościuszki „Godzina Pokusy".

Oświatowe, ul. Gdańska „Barbara Radziwiłłówna".

SPORT.

Holenderska para książęca nie opuściła dotąd ani jednego meczu w turnieju hokejowym o mistrzostwo Polski.

W drugim dniu turnieju odbyły się trzy mecze.

Pierwsze spotkanie pomiędzy warszawskim AZS a KTH wygrali akademicy warszawscy w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Mecz ten zadecydował o wysunięciu się akademików warszawskich na pierwsze miejsce tabeli, zajmowane przez KTH. Po zwycięstwie nad zeszłorocznym mistrzem Polski Czarnymi KTH grało znacznie słabiej niż na meczu z Czarnymi. Mimo to kryniczanie mieli pewną przewagę której nie umieli wyzyskać.

Wieczorem Czarni walczyli z Cracovią z wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1).

Trzeci mecz Warszawianka — AZS (Poznań) nie doszedł do skutku z powodu dalszej nieobecności poznańczyków. Warszawianka zatem wygrała walkowerem 5:0.

Po pierwszych dwóch dniach stan rozgrywek jest następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1) AZS Warszawa	2	4	7: 1
2) Cracovia	2	3	3: 2
3) Warszawianka	2	2	5: 1
4) K. T. H.	2	2	3: 3
5) Czarni Lwów	2	1	3: 4
6) AZS Poznań	2	0	0:10

Turniej wywołał w Krynicy ogromne zainteresowanie, przy czym do stałych bywalców turnieju należy książęca para holenderska, która nie opuściła jeszcze ani jednego meczu. Warunki lodowe, mimo odwilży panującej w kraju, bardzo dobre.

—:o:—

Pierwsze wyniki Polaków w Zell am See.

W środę odbył się w Zell am See bieg narciarski o mistrzostwo akademickie świata na 18 klm. W tym biegu nastąpił pierwszy start Polaków: Orlewicza i Bandury. Bieg wygrał Niemiec Buechel w czasie 1:21:22 sek. 2) Heggstad (Norwegia) 1:21:34, 3) Kraisy (Niemcy) 1:21:35. Na 5-ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Polak Marian Orlewicz z czasem 1:22:21. Za nim przybył do mety znany z pobytu w Krynicy Norweg Nilsie w czasie 1:22:46. Drugi z Polaków Bandura znalazł się na 56-ym miejscu z czasem 1:38:32.

Po południu odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej panów. Pierwsze miejsce zajął Węgier Kertesz 936.5 pkt., 2) Tertak (Węgry) 934.7 pkt., 3) Ratzenhofer (Austria) 855,3, 4) dr Buechler (Austria) 758.4. Z Polaków startował Sojka, który zajął 5-te miejsce z punktacją 719. Ogólna konkurencja w łyżwiarstwie jest bardzo silna, Polacy spisali się nieźle.

Dziś odbędzie się bieg zjazdowy z udziałem Polaków Weinschenka, Bandury i Orlewicza oraz zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem Kalbarczyka i Lisieckiego.

—:o:—

Harcerze w Zakopanem.
Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie

Mistrzostwa narciarskie Zw. Harcerstwa Polskiego, które odbędą się pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego, w Zakopanem w dn. 5, 6 i 7 lutego br. zapowiadają się bardzo ciekawie szczególnie ze względu na liczne zgłoszenia z zagranicy.

Otwarcie zawodów nastąpi w dn. 4 lutego o godz. 19-ej w sali kina „Sokół" odprawą i losowaniem zawodników do biegu zjazdowego, który odbędzie się w pierwszym dniu zawodów, tj. w piątek, 5-go lutego. Start do tej konkurencji odbędzie się ze szczytu pośredniego Goryczkowego punktualnie o godz. 9-ej, a meta znajdować się będzie na Hali Goryczkowej.

W tym samym dniu odbędzie się o godzinie 12-ej start do slalomu w Suchym Żlebie.

W drugim dniu zawodów odbędzie się bieg patrolowy harcerek i harcerzy ze startem o godz. 8-ej rano na Antołówce w Parku Leśnym Zarządu Miejskiego. W biegu tym przewidziany jest start około 300 zawodników i zawodniczek.

W trzecim dniu zawodów w niedzielę 7-go o godz. 8-ej rano odbędzie się start również na Antołówce do zawodów o odznakę sprawności Związku Narciarskiego dla harcerzy na 12, 9, 8 i 4 klm, zależnie od wieku oraz harcerek na dystansie 8 i 4 klm. W tym samym dniu o godz. 12-ej odbędzie się na Krokwi konkurs skoków z udziałem najwybitniejszych skoczków.

Na wznak... Rekord Holenderki.

W zawodach pływackich w Amsterdamie, słynna pływaczka holenderska Nida Senff ustaliła nowy rekord światowy na 200 mtr na wznak, osiągając pod oficjalną kontrolą czas 2:44.6 sek. Dotychczasowy rekord, wynoszący 2:48,7 sek. należał do Amerykanki Eleanor Holm-Jarret.

Rozgrywki ping-pongowe w Baden Pokonany Egipt.

W dalszym ciągu mistrzostw ping-pongowych świata w Baden pod Wiedniem, Polska pokonała Egipt w stosunku 5:0. Inne wyniki były następujące: rozgrywki panów: Francja — Rumunia 5:3, Austria — Czechosłowacja 1:5, Ameryka — Niemcy 5:0, Ameryka — Belgia 5:0. Rozgrywki pań: Anglia — Belgia 3:0, Czechosłowacja — Austria 3:2, Węgry — Rumunia 1:3.

Polska zwyciężyła Anglię, Belgię i Niemcy. Pocieszające wiadomości.

W środę w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym Polska odniosła trzy zwycięstwa, bijąc kolejno Anglię 5:0, Belgię 5:1 i Niemcy 5:1.

Wśród panów dotychczas jedynie Węgry nie poniosły ani jednej porażki. Ameryka i Czechosłowacja mają po jednej przegranej, a Polska i drużynowy mistrz świata Austria po dwie porażki.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KRAKOWIE.

W dn. 13 i 14 bm. organizuje Robotniczy Klub Sportowy Legia w Krakowie ogólnopolski turniej zapaśniczy wagi półśredniej w walkach wolno-amerykańskich. Turniej odbędzie się w lokalu Legii przy ul. Dunajewskiego 5. Zwycięzcy otrzymają szereg nagród. Zgłoszenia przyjmuje RKS. Legia do dn. 10 bm.

Komunikat Z. O. R-u.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przypomina swym członkom, że w dn. 4 lutego b. r. o godz. 20-ej punktualnie, w lokalu Związku p. kpt. pill Sączewski przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne na temat „Współpraca lotnictwa z O. W. w opóźnieniu". Ogólne zasady i przykład na tle ćwiczenia z dnia 8.10 36 r.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę o godz. 4-ej po poł. wielki ewenement Teatru Miejskiego wspaniały dramat Stefana Żeromskiego „Róża" w wybornym wykonaniu całego zespołu z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli głównej. Ceny zniżone.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. premiera arcywesołej komedii Vebera „Bęben". W sztuce tej wystawionej w Teatrze Miejskim na zakończenie karnawału szerokie pole do popisu znajdą: Zula Dywińska, oraz świetny amant scen warszawskich Antoni Różycki. Reżyseria Konstantego Tatarkiewicza.

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera o godzinie 20-tej towarzyski mecz bokserski Geyer — Sokół. W programie są następujące walki: waga musza Czarnecki (G) — Wal (S), piórkowa Dolata (G) — Piątkowski (S) i Pawlak (G) — Stolecki (S), lekka Wojciechowski A. (G) —Wacławek (S), półśrednia Golański (G) — Pasternacki (S) i Jaskuła (G) — Muszyński (S), średnia Szadkowski (G) — Niewadził (S) i waga półciężka Gawin (G) — Dybilas (S).

W sobotę 6 bm. odbędą się w sali Geyera o godzinie 20-tej zawody bokserskie Geyer — Sokół (Poznań). W meczu tym odbędą się następujące walki: waga musza Gąsiorek (Sok.) — Usielski (G), waga kogucia Janowczyk (S) — Wojciechowski I (G), waga piórkowa Pela (S)— Augustowicz (G) i Gorączniak (S) — Kulibabka (G), waga lekka Gielnik (S) — Wojciechowski A. (G), waga półśrednia Misiurewicz (S) — Mirowski (G), waga średnia Majchrzycki (S) — Ostrowski (G) i waga półciężka Przybylski (S) — Wurm (G).

W niedzielę Sokół poznański walczy w Pabianicach z Krusze - Enderem, przy czym Majchrzycki walczyć będzie z Krawczykiem a Przybylski z Kraszewskim.

— Na nadchodzącą niedzielę drużyna hokejowa ŁKS-u wyjeżdża do Torunia, gdzie rozegra mecz towarzyski z tamtejszym Gryfem. Union Touring rozegra w niedzielę na własnym lodowisku mecz towarzyski z warszawską Polonią.

— W niedzielę, 7 bm. odbędzie się w Łodzi o godz. 16-ej w basenie YMCA przy ul. Traugutta mecz pływacki pomiędzy YMCA (Łódź) a YMCA (Kraków). W reprezentacjach obu miast wystąpią czołowi pływacy Krakowa i Łodzi, a m. in. b. wielokrotny mistrz i rekordzista Polski Jan Kot. Program przewiduje m. in. biegi stylem klasycznym, grzbietowym i dowolnym na 50, 100, 200 mtr itd. biegi sztafetowe, mecz pływacki i skoki. Ceny biletów na zawody b. niskie.

— W sobotę dn. 6 bm. odbędzie się w lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu Wima — Kruszeender. Mistrzostwa okręgu w zapasach zostaną zakończone 28 bm.

— W niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego. Jako delegat Łódzkiego Okr. Zw. Pływackiego wyjeżdża na to zebranie p. Kędzierzawski. Delegat Łodzi zaprotestuje przeciwko niewłaściwemu sklasyfikowaniu ŁKS-u przy podziale na klasy pływackie.

— W niedzielę 7 bm. zostaną zakończone mistrzostwa szermiercze okręgu łódzkiego meczem ŁKS — Pocztowe PW.

OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWALKOHOLOWEJ.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej przy współudziale Polskiego Tow. Społeczno-Lekarskiego oraz poparciu Zarządu m. Łodzi — Wydział Zdrowotności — zorganizował pod protektoratem J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej na terenie m. Łodzi „Tydzień Trzeźwości", który trwać będzie do dnia 10 lutego br.

W dniu 2 lutego J. E. ks. biskup Wł. Jasiński dokonał otwarcia Wystawy Antyalkoholowej w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej L. 111.

J. E. ks. biskup przeciął symboliczną wstążkę i po poświęceniu wygłosił podniosłe przemówienie, w którym wskazał na szkodliwość alkoholu na zdrowie duchowe i fizyczne, człowieka, następnie imieniem Polskiego Tow. Społ.-Lekarskiego przemawiał prezes p. dr. Skusiewicz.

Wystawa bogato ilustrowana eksponatami, dostarczonymi przez Katolicki Związek Abstynentów z Poznania, przedstawia się estetycznie. Odda ona niewątpl. duże usługi zagadnieniu trzeźwości na terenie naszego miasta.

Wystawa otwarta będzie codziennie w godzinach od 10 do 14-ej i od 16 do 19-ej. Wejście bezpłatne.

W tym dniu w 10 wielkich salach parafialnych odbywały się zebrania, poświęcone zagadnieniom walki z alkoholizmem, na których referaty wygłosili lekarze oraz działacze katoliccy.

W zebraniach wzięły udział wielkie rzesze społeczeństwa łódzkiego.

ZABAWA TANECZNA.

Dnia 6 lutego 1937 r. o godz. 21-ej w lokalu Z. H. P., ul. Pierackiego 9 odbędzie się Zabawa Taneczna organizowana przez Koło Przyjaciół Harcerskiego Klubu Sportowego, na którą proszeni są sympatycy i członkowie Klubu. Wejście 1.70 zł.

DODATKOWY WYSTĘP LUDWIKA SOLSKIEGO I BAJECZKA DLA DZIECI.

Na ogólne żądanie publiczności mistrz Ludwik Solski zjeżdża raz jeszcze do Łodzi ażeby w piątek o godz. 8.30 wiecz. wystąpić raz jeszcze jeden w kapitalnej komedii Moliera „Skąpiec". Ceny zniżone.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. wielka karnawałowa niespodzianka dla naszych milusińskich: przemiła bajka „Dzieci pana majstra".

Ceny zniżone.

Ze szkoły rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego.

„Termin przyjmowania zapisów na drugie półrocze, w szkole rysunku i malarstwa, Szczepana Andrzejewskiego, Piotrkowska Nr. 136, został przedłużony.

Jak już podawaliśmy, w drugim półroczu czynne są kursy rysunkowo-malarskie: zdobniczo-dekoracyjny, portretowy, aktowy (dwie grupy) i krajobrazowy (wycieczki).

Opłaty znacznie zniżone, [illegible] codziennie."

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. —Róża.
Teatr Polski (Cegielniana 27) Bunt w domu poprawy.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Roxy.
Adria. Romans w Budapeszcie.
Casino. Ogród Allacha.
Corso Hotel Savoy.
Europa. Szarża lekkiej brygady.
Grand-Kino. Lekkoduch.
Metro. Romans w Budapeszcie.
Miraż. I Czarownica. II Czu-Czin [illegible]
Palace. Księżna Demidow.
Rakieta. Będzie lepiej.
Rialto. Wierna rzeka.
Zachęta I. Ewa II. Całe miasto o tem mówi.
Przedwiośnie. Trędowata .
Stylowy. Pokusa.

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11— 2o-ej.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera — Piotrkowska 106

Wystawa prac malarskich pań: Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Ebinowej, Mogilnickiej - Iwaszkiewiczowej — Piotrkowska 104 (w lokalu Miejskiego Muzeum Etnograficznego).

Wystawa „Łódź w obrazach" — Park Sienkiewicza.

Jutro zjemy na obiad

Zupę grzybową z łazankami, śledź marynowany z kartofelkami, leniwe pierożki z serem.

WINSZUJEM

Jutro. Agacie.
Wschód słońca 7,16
Zachód słońca 16,41
Długość dnia 9,25
Przybyło dnia 1,26
Tydzień 6.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 3 lutego.

Nowy Jork: loco 13.35, luty 12.69, marzec 12.80, kwiecień 12.71

Liverpool: loco 7.27, luty 7.03, marzec 7.03, kwiecień 7.03

Egipska: loco 10.10, marzec 9.42, maj 9.42, lipiec 9.67

Brema: loco 15.29, maj 13.18, lipiec 13.28, październik 13.00

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe — utrzymane.

Dział papierów państwowych w dalszym ciągu był ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważała jednak tendencja mocniejsza.

W grupie premiówek doszło do transakcyj 4-procentową Poż. Dolarową, która straciła w obrotach 25 gr na sztuce. 3-proc. Poż. Inwestycyjna zwykłe odcinki 1 i 2 em. obiegały po kursie niezmienionym.

Z grupy innych papierów 7-proc. Poż. Stabilizacyjna oraz 4-proc. Poż. Konsolidacyjna utrzymały kursy z dnia poprzedniego. Droższa o 0.50 proc. była 5-proc. Poż. Konwersyjna oraz 5-proc. Poż. Kolejowa zyskała w obrotach 0.50 proc.

Poza tym po niezmienionych kursach dnia poprzedniego zakupywano listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego.

Listy zastawne — przeważnie słabsze.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było małe, ogólne usposobienie niejednolite.

W grupie stołecznej po niezmienionych kursach z dnia poprzedniego zakupywano 4 i pół procentowe Ziemskie w Warszawie. 5-proc. m. Warszawy 1933 r. były tańsze o 0.50 proc. 8 i 9 s. 6-proc. Konwersyjnej m. Warszawy nabywano po cenie niezmienionej.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Siedlec, które zakończyły zebranie kursem o 0.37 proc. niższym na sztuce.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 4 i pół proc. s. K. zniżkowały o 0.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 64.00, 2 emisji 64.75, Dolarowa 3 s. 46.75, Stabilizacyjna 1927 r. 447.00, Konsolidac. 50.00, Konwers. 54.50, Kolejowa 51.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 5 s. 49.25, m. Warszawy 1933 r. 55.00, Pozn. Ziemstwa Kred. s. K. 45.50, m. Siedlec 1933 r. 29.63, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 s. 57.00

Akcje — niejednolicie.

Zainteresowanie w dziale papierów dywidendowych było nieco większe, obroty ożywione. Przedmiotem transakcyj było pięć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 109.75, Lilpop 13.00, Modrzejów 6.75, Starachowice 32.00, Haberbusch 36.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 4. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 29.00 — 29.50, żyto 1 stand. 23.50 — 23.75, mąka pszenna gat. I wyciągowa 46.00 — 47.00, mąka żytnia wyciąg. 34,50 — 35.50, mąka razowa 28.00 — 29.00

Poznań, 4. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 23.25 — 23.50, pszenica 27,50 — 27.75, mąka żytnia wyciąg. 34.50 — 35.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 44.75 — 45.75

Łódź, 4. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej.

Żyto I stand. 24.00 — 24.25, pszenica jednolita 29.50 — 29.75. Usposobienie stałe.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

SZCZEGÓLIKI Z PRYWATNEGO ŻYCIA MONARCHÓW.

Królowie przy aparatach radiowych

Leopold III amatorem „dzienników"

We Francji przeprowadzono ostatnio interesującą ankietę na temat stosunku monarchów do radia. Oto po krótce jej wyniki:

Leopold III, król Belgów, po tragicznej śmierci małżonki, młodej królowej Astrid, wyrugował z życia swego wszystko, co stanowić by mogło

jakąkolwiek bądź rozrywkę.

Radio, którego kiedyś chętnie słuchał, zeszło obecnie jedynie do roli „najszybszego informatora". Będąc wyśmienitym lingwistą, Leopold III szuka różnych „dzienników radiowych". Porównuje. Wyciąga wnioski. Największe zaburzenia atmosferyczne nie są w stanie wyczerpać jego cierpliwości.

Walczy dzielnie z przeszkodami w eterze tak jak wielu innych zwykłych radioamatorów.

Król Italii będący obecnie cesarzem Etiopii, Wiktor Emanuel III, był zawsze wielkim domatorem. Jego numizmatyczna pasja znaną była dobrze w całej Italii. Szczycił się też posiadaniem jednej z najpiękniejszych kolekcji medali na świecie. Radio w pałacu królewskim zostało zainstalowane względnie dawno, przed kilku laty. Król interesuje się jednak nim coraz bardziej. „Radio jest niezbędne"— mawia król — „ale to jednak nie jest rozrywką".

Trudno komentować taki pogląd.

Karol II— król Rumunii kazał założyć głośnik nawet w swym urzędowym gabinecie. Zdaniem monarchy jest radio tak samo potrzebne do pracy, jak telefon lub maszyna do pisania. Jest jednak daleki od wszelkiego systematycznego, a zwłaszcza ciągłego słuchania. Włącza aparat kiedy mu jest potrzebny lub kiedy ma taką fantazję. Potrafi wówczas słuchać godzinami. A potem? Potem może tygodniami nie dotykać aparatu i piękny, nowoczesny głośnik schodzi do roli martwej ozdoby gustownie umeblowanego prywatnego gabinetu króla.

W Sofii król Borys kazał założyć sobie w pałacu istne muzeum radiowe. Kolekcjonuje aparaty jak Wiktor Emanuel medale. Każdy nastawiony jest na inną stację. „Z sali tej Bułgaria śledzić może Europę" — mawia król i słucha.

Król Danii Chrystian chętnie słucha adia, natomiast Gustaw Szwedzki nie znosi tego wynalazku, który

podobno go męczy.

Hakkon VII, Król Norwegii jest zdania, iż radio jest wyśmienitym środkiem propagandowym dla państwa.

Wilhelmina Holenderska jest idealną radiosłuchaczką. Często słucha całego programu. Stało się to nawet w Holandii przysłowiowym.

Jeszcze słów kilka o najmłodszych królach: — Dwunastoletni Paweł ma piękne radio w swym pałacu w Belgradzie, ale jest to jeszcze dla niego tylko zabawka, której zresztą nie bierze zbyt poważnie.

Gdy trzynastoleni król Sjamu, kóry jak wiadomo studiuje w Lozannie dostał odbiornik, chciał niezwłocznie sprawdzić co jest w środku. Później był zachwycony słysząc cały świat.

Dawniej królowie przyglądali się turniejom— dzisiaj słuchają radia. Technika nowoczesna zawarła przymierze z historią.

Tempora mutantur...

Nowa gwiazda filmowa.



Znana aktorka szwedzka Z. Leander gra tytułową rolę w filmie „Premiera".

Marsz na Malagę.



Wojska powstańcze wkraczają do zdobytego miasteczka Porcuna leżącego przy drodze wiodącej do Malagi.

Nadmorska osada górali.



Fragment osady 20-tu rodzin góralskich w Lisewie koło Krokowa, które przybyły nad morze ze wsi Przyborów, pow. Żywiec (z nad granicy czeskosłowackiej) Pomimo nostalgii za górami, przesiedleńcy czują się nad morzem dobrze i szybko się aklimatyzują w nowych warunkach życia.

PODSŁUCHANE

SZTUKA KULINARNA.

— To była zupełnie nowa potrawa, którą ci ugotowałam wczoraj na kolację.

— Zaraz tak pomyślałem.

— Jakto?

— Dostałem całkiem nowych bólów.

DZIEWICZA SKROMNOŚĆ.

— Panno Franiu, śniło mi się dziś w nocy, że pocałowałem panią.

— Gdzie to było, na miłość boską? Czy był kto przy tym?

— Ależ nie! Śniło mi się, że to było w pustym pokoju.

— Całe szczęście! Spaliłabym się ze wstydu.

TEŻ DOBRZE.

— Jeśli ja mówię: „ojciec pobłogosławił sześcioro swoich dzieci", to jaka to jest strona, czynna czy bierna? — pyta nauczyciel.

— Strona czynna.

— Słusznie. A jak będzie strona bierna?

— Ojciec został pobłogosławiony sześciorgiem dzieci.

Wspaniałe arcydzieło prastarej katedry.

52 tarcze zegara.

Prastara katedra pod wezwaniem Św. Piotra, w znanym ze swej słynnej wytwórni gobelinów, północno - francuskim mieście Beauvais, posiada jedyny w swoim rodzaju monumentalny zegar astronomiczny.

Niedawno poddano to arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej gruntownemu odczyszczeniu, wobec czego prasa francuska podaje o nim ciekawe szczegóły.

Monumentalny ten zegar składa się z nie mniej, jak 90 000 kół i kółek i posiada 52 tarcze, z których środkowa podaje czas astronomiczny dnia słonecznego. Czas ten, jak wiadomo, zgadza się dokładnie z czasem prawnie ustanowionym tylko 4 razy do roku, mianowicie 15 kwietnia, 15 czerwca, 1 września i 24 grudnia.

Pięćdziesiąt dwie tarcze zegara podzielone są na rozmaite grupy, z których jedna wskazuje święta kościelne, druga — położenie ciał niebieskich w danym dniu, trzecią — pory roku i położenie ziemi wzgl. słońca, inna jeszcze — zaćmienie słońca oraz księżyca i t. d.

Dla szerszej jednak publiczności nie tyle interesujące są te tarcze, ile gra figur, ukazujących się oczom widzów co godzinę na tym zegarze, a zwłaszcza, ukazujący się w południe „Sąd ostateczny".

Na chwilę przed uderzeniem godziny widniejący na zegarze kogut uderza skrzydłami i trzykrotnie pieje. Następnie ukazują się cztery pory życia ludzkiego pod postacią bawiącego się dziecka, studenta z książkami w rękach, uzbrojonego wojaka i wreszcie zgarbionego wiekiem starca. Występują wreszcie prorocy i otaczają Jezusa Chrystusa, jako Najwyższego Sędziego. Wówczas aniołowie, widniejący nad ołtarzem, trąbią czterokrotnie.

——oOo——

„Księżna Łowicka" w Paryżu.

Filmy polskie zagranicą.

Swego czasu pisaliśmy o nakręcaniu przez wytwórnię francuską filmu polskiego pt. „Wyrok życia", który ukaże się wkrótce na ekranach francuskich. Główną bohaterką tego filmu jest młodociana i utalentowana artystka polska Jadzia Andrzejewska.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprowadzony zostanie do Francji film polski pt. „Księżna Łowicka", który zostanie przetłumaczony i zdublowany na język francuski przez studio S.I.S. w Paryżu. W filmie biorą udział tacy artyści, jak: Jadwiga Smosarska — w roli Joanny Grudzińskiej, Stefan Jaracz — wielki książę Konstanty i t. d.

Film „Księżna Łowicka" pokaże Francuzom wypadki, jakie rozegrały się w Warszawie podczas powstania, wywołanego przez podchorążych pod dowództwem Piotra Wysockiego i wypędzenie wielkiego księcia Konstantego z Warszawy.

——oOo——

D. L. AMES 74

Purpurowa maska

powieść współczesna

Przekład EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

STRESZCZENIE.

John Sixsmith przybył do Tangeru, aby zbadać przyczynę tajemniczej śmierci swego przyjaciela, kapitana Beazely Yorka. — Sixsmith spotkał w hotelu niespodzianie piękną i młodą milionerkę, Magdalenę van Winkle, w której oddawna był zakochany.

Podczas śledzenia tajemniczej bandy, podejrzanej o zabójstwo Yorka poniósł śmierć medyk Thornset. Sixmith razem ze studentem Palmera wykryli siedzibę bandy przemytników Yakuna w starej twierdzy nadmorskiej. Naelektryzowane druty w podłodze groziły śmiercią niepożądanym intruzom.

* * *

Sixsmith patrzał nań życzliwie. Zauważył, że po pierwsze, ich dozorca miał szczególne zamiłowanie do papierosów, a powtóre, że poziom jego umysłowości leżał o parę kresek poniżej zera. I John zamyślił się głęboko.

Murzyn wrócił. Rozchylił grube wydęte wargi w szerokim uśmiechu, połyskując dwoma rzędami białych zębów. Z papierosa pozostał maleńki niedopałek, który z trudnością trzymał w palcach, starając się znakami dać do zrozumienia, że koniecznie musi jeszcze zapalić.

Sixsmith dał mu drugiego papierosa.

Po pięciu minutach murzyn znów przyszedł. Widocznie palił dotąd bardzo podły tytoń i prawdziwy papieros tak mu zasmakował, że obudził w nim łakomstwo, któremu już nie potrafił się oprzeć. A łakomstwo bywa często zgubne — Sixsmith to pamiętał z wypisów szkolnych. Zostały mu tylko trzy papierosy. Miał wielką ochotę zapalić, lecz się powstrzymał i z rosnącym zaciekawieniem obserwował wartownika.

W tym momencie zbudził się Palmer. Chciał coś powiedzieć, ale spostrzegł w porę szczególny wzrok Johna i zachował dla siebie uwagę, która omal mu się nie wyrwała.

Murzyn patrzał na niedopałek zamyślonym i prawie stroskanym spojrzeniem. Westchnął głęboko i podniósł go do ust.

Wreszcie i ten się spalił do końca. Mały kawałek upadł na mokrą posadzkę, zaskwierczał cicho i zgasł.

Sixsmith wycofał się prędko w głąb celi, położył się na pryczy i przymknął oczy patrząc ukradkiem przez rzęsy.

Oddech miał przyśpieszony. Dwa papierosy trzymał mocno w garści.

Wartownik zawołał półgłosem, aby zwrócić na siebie uwagę więźnia. John wstał, jak gdyby się dopiero zbudził. Murzyn podniósł palce do ust, pocmokał, parę razy wciągnął głęboko powietrze, starając się wytłumaczyć na wszelkie sposoby ,o co prosi.

Sixsmith wstał i trzymając dwa ostatnie papierosy na rozwartej dłoni, poszedł w kierunku zakratowanych drzwi.

I nagle stało się coś zupełnie nieoczekiwanego — więzień poślizgnął się i z łoskotem upadł na kamienną posadzkę. Jęknął cicho, potem znieruchomiał. Prawa ręka, w której miał papierosa, leżała wyciągnięta w kierunku drzwi w odległości mniej więcej metra od kraty.

Wartownik popatrzył na nieprzytomnego więźnia, potem na dłoń z papierosami. Posmutniał i odszedł. Po kilku krokach zawrócił. Przykucnął, wsunął ramię między sztaby, usiłując na różne sposoby dosięgnąć papierosów. Ciągle brakowało paru centymetrów.

Wyprostował się. W ciągu kilku minut patrzał gdzieś w przestrzeń, potem w koniec korytarza, skąd się zaczynały schody kręcone, na Palmera, który znów chrapał spokojnie i wreszcie na Sixsmitha.... I myślał. Bardzo długo myślał.

Trzymając się kraty, przyłożył do niej gowę, wydając dźwięki gardłowe. Więzień się nie ruszał. Zdawało się, upadek go mocno oszołomił.

Wówczas z pęku kluczy wartownik wybrał jeden, cicho, bardzo cicho wetknął go w zamek i obrócił. Następnie uchylił drzwi tylko tyle, by móc się wślizgnąć i skierował rewolwer na nieprzytomnego. Na palcach zrobił parę kroków, przekraczając próg celi i przystanął nasłuchując. Potem schylił się ostrożnie, wyciągnął lewą rękę po papierosy Ledwie je chwycił, straszny cios wybił mu z prawej ręki rewolwer, który z ostrym dźwiękiem upadł na kamienne płyty posadzki. W następnym ułamku sekundy otrzymał potężne kopnięcię kolanem w brzuch i od razu zgiął się wpół, nie mogąc tchu złapać.

Sixsmith rzucił się nań błyskawicznie. Zanim nieszczęsny wartownik zrozumiał, co zaszło, miał usta zatkane chustką, a ręce skręcone w tył i związane rzemieniem. Za przykładem przyjaciela John już nie nosił szelek.

Podniósł swój rewolwer. Wyskoczył z celi i zamknął ją starannie na klucz. Palmer już zbudził się, oczywiście, i czekał z niecierpliwością.

— Bajecznie.... — mruknął. — Myślałem, że serce mi pęknie z nadmiaru wrażeń....

— Zastanówmy się lepiej, jak opuścić ten gościnny lokal — przerwał John. — Pan Yakun lada chwila może się zjawić.

Poszli korytarzem do schodów i Sixsmith oświetlał każdy krok, aby znów gdzieś nie zawadzić o sygnał alarmowy. Nagle jego latarka kieszonkowa zgasła — bateria się wyczerpała. Posuwali się po omacku. Brakowało do końca może kilku stopni, gdy niespodziewana przeszkoda zagrodziła im drogę.

John poświecił zapałką — dolny wylot schodów był zabarykadowany wielkim blokiem kamiennym. Oparli się ramionami, natężając wszystkie siły. Przeszkoda o włos nie ustąpiła.

— Nasz przyjaciel Yakun jest mądry i przewidujący chłop — zauważył Sixsmith. — Całej naszej zręczności i sprytu starczyło tylko na tyle, by się oddalić o kilkanaście kroków od więzienia. No, i co teraz?... Chyba poszukamy, czy gdzie się nie znajdzie butelka whisky albo przynajmniej dobrego piwa.

— Tak... — odburknął Dick — albo kilku przeklętych murzynów..... Szukajmy zresztą. Próżniactwo jest matką nałogów.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.